Nr. 229. Kraków, Piątek 7 Maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Właściwe znaczenie zwycięstwa majowego.

Kraków, 7 maja.

(k. s.) Właściwa umysłom ludzkim potrzeba konkretyzacyi sprawia, że pogłoska uporczywie wyprzedza lakoniczne relacye sztabów o odniesionem nad Dunajcem zwycięstwie. Mniemanie popularne mierzy znaczenie zwycięstwa liczbą jeńców i trofeów. Jeżeli powiada się, że zwycięstwo jest wielkie, to wniosek stąd prosty, że liczba ta musi być także wielką. Oczywiście pojęcia wielkości są w tym względzie najbardziej względne. Podczas gdy jeden zadowolnić się gotów jakiemiś tam stu tysiącami, drugi nie schodzi niżej miliona nierannych jeńców, tysięcy armat i licznych trofeów...

Są to wszystko oczywiście wyobrażenia niejasne, często wręcz naiwne. Pochodzą one głównie z czasów t. zw. bitew »niszczących«, które nie tylko spychały nieprzyjaciela, lecz także niszczyły go. Przy dzisiejszych wielomilionowych armiach, operujących na przestrzeniach, które wynoszą dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych t. zw. »bitwa niszcząca« stanowić może tylko epizod i dotyczyć tylko jakiejś części armii nieprzyjacielskiej, nigdy zaś jej całości, ponieważ otoczenie i zniszczenie armii tak wielkiej, jak n. p. rosyjska, jest fizyczną niemożliwością.

W wojnie nie armij, ale mas całych, jaką jest wojna obecna, nawet tak typowo niszczycielska bitwa, jak nad jeziorami mazurskiemi, ma tylko znaczenie epizodu. Opowiadają, że kiedy w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi doniesiono o tej katastrofie armij Samsonowa i Rennenkampfa, powiedział: »Szkoda tylu armat, bo te nie dadzą się tak rychło uzupełnić«. Więc wódz rosyjski na wiadomość o zniszczeniu całej jednej armii, a rozbiciu drugiej, żałował tylko armat. Owe setki tysięcy ludzi, którzy poszli do niewoli lub wyginęli w ogniu dział niemieckich, albo w falach jezior mazurskich, zmartwiły wodza wielomilionowej armii bez porównania mniej, niż utrata kosztownych machin wojennych. I jakkolwiek jest to okrutnem i nieludzkiem, jest jednak nieodparcie — logicznem, wynika z natury masy olbrzymiej, którą stanowi taka n. p. armia rosyjska. Jeżeli wynosi ona — dajmy na to — ośm milionów ludzi, a drugie tyle posiada żywej rezerwy, to co dla takiego ogromu znaczy jednorazowa utrata jakichś tam dwóch czy trzechkroć stu tysięcy ludzi? Oczywiście, gdyby się takie — odłupania powtarzały częściej, to i największy głaz zostałby skruszony. Ale, jak wiemy, nie stanowią one zjawiska zbyt częstego...

Japończycy wygrali wojnę z Rosyą, we wszystkich bitwach odnieśli zwycięstwa, aczkolwiek liczba wziętych przez nich jeńców była stosunkowo bardzo mała. Nie przenosiła nawet 100 tysięcy. Bitwy pod Wafanku, nad Laojanem, pod Mukdenem, były olbrzymiemi bitwami i dały ogromny sukces orężowi mikada, aczkolwiek w żadnej z nich liczba wziętych jeńców nie była imponującą.

W nowoczesnej wojnie bowiem masa zużywa się sama. Jej nie potrzeba specyalnie niszczyć, ponieważ zawarty w niej zapas energii jest ograniczony najróżnorodniejszymi warunkami i wyczerpuje się sam. Dlatego wystarczy udaremnić jakiś wysiłek czy szereg wysiłków nieprzyjaciela, aby już przez to samo zadać mu klęskę niepowetowaną, ponieważ wysiłki te są niepowtarzalne, energia w nich zużyta już nie może być uzupełnioną.

Stąd olbrzymie znaczenie, jakie w obecnej wojnie posiada — p o z y c y a. W dawnych wojnach, w których biły się ze sobą małe stosunkowo armie, pozycya miała znaczenie tylko przeważnie taktyczne. Była bardzo ważną dla przebiegu pewnej bitwy, ale już bez porównania mniej ważną dla wyniku całej — w o j n y. Dzisiaj pozycya ma przedewszystkiem znaczenie s t r a t e g i c z n e. We frontach stałych, które dążą zawsze do oparcia się o jakieś niewzruszone punkty, jak morze lub granica obcego neutralnego państwa, pozycya ma znaczenie i wartość nietylko bezpośrednią, jako mniej lub więcej korzystny punkt czy teren operacyjny, ale ma także wartość, jako pewne skupienie możliwości, sięgających daleko poza bezpośredni cel przeprowadzonych na tej pozycyi operacyj. Mówi się: »pozycya ta kryje tyły«, »tamta otwiera możliwość ataku, obejścia« itp. Jednem słowem, pozycya w obecnej wojnie z pojęcia czysto przestrzennego staje się pojęciem — czynnika działającego. Pozycya żyje, działa, atakuje, broni itd.

Utrata takiej »aktywnej« pozycyi stanowi też w obecnej wojnie klęskę największą, udaremnia bowiem wszystkie poprzednie wysiłki, ze zdobyciem tej pozycyi połączone, i na posiadaniu jej oparte.

Ogromna wartość zwycięstwa nad Dunajcem polega też właśnie nie na liczbie wziętych jeńców i trofeów wojennych, ale właśnie na wzięciu Rosyanom ich najsilniejszej pozycyi, której zajęcie kosztowało ich całą kampanię jesienną, której posiadanie umożliwiło im całą kampanię zimową w Karpatach i poza niemi.

Wojna dzisiejsza jest jakgdyby budową olbrzymiego domu. Powoli wznoszą się jego piętra coraz wyżej i wyżej. Już przystępuje się do wiązania dachu. Gdy w tem ktoś z boku potężnem uderzeniem rozwalił w tym domu cały węgieł i podkopał jego fundamenty. Cały gmach chwieje się i musi runąć. Ważną tu nie jest możność zabrania z zawalonej budowli tylu a tylu całych cegieł, czyli zdrowych jeńców, ale fakt zawalenia domu. C h o d z i t u o z n i s z c z e n i e r o b o t y, a n i e m a t e r y a ł u.

Zwycięstwo nad Dunajcem jest w pierwszym rzędzie takiem właśnie zniszczeniem wielomiesięcznej, bardzo żmudnej i bardzo kosztownej strategicznej budowy rosyjskiej. Spowodowane przez to zwycięstwo rozdarcie frontu rosyjskiego na przestrzeni przeszło stu kilometrów, jest klęską, nie dającą się tak powetować i naprawić, jak n. p. katastrofa rosyjska pod Tannenbergiem, mimo, że tam zewnętrzne akcesorya pogromu były o wiele bardziej efektowne i do wyobraźni mocniej przemawiające.

Już wczoraj doniosło dowództwo austryackie, że wskutek klęski nad Dunajcem cały front rosyjski od Dukli po Łupków uległ potężnemu wstrząśnieniu, zaczął łamać się i zwijać. Teraz uprzytomnijmy sobie tylko, ile trudu i jakich ofiar kosztowała Rosyę budowa tego frontu i jego umocnienie, zastanówmy się nad tem, jakie olbrzymie znaczenie posiadał on dla całej kampanii rosyjskiej, a wtedy zrozumiemy, co znaczy zwycięstwo nad Dunajcem, które doprowadziło do wstrząśnienia i zwijania tego frontu.

Nad Dunajcem znajdował się jeden z najważniejszych punktów oparcia całej strategicznej budowli rosyjskiej. Sprzymierzone armie punkt ten jednem straszliwem uderzeniem rozbiły. — Cała budowla rosyjska zachwiała się wskutek tego w posadach. Armia rosyjska utraciła nie taką lub inną liczbę żołnierzy, która wobec ogromu jej całości byłaby zawsze mało znaczącym ułamkiem. Armia ta straciła znacznie więcej, bo rezultat wielomiesięcznych wysiłków swojej całości. A taka strata powetować się nie da.

Dlatego, nie opierając się na mniej lub więcej fantastycznych liczbach jeńców i trofeów, można powiedzieć już dzisiaj, że zwycięstwo nad Dunajcem przechyla szalę na stronę dwuprzymierza i to pod względem przedewszystkiem strategicznym, tj. ze względu na całość wojny, a nie ze względu na przebieg jednej bitwy.

Wielka liczba jeńców może oznaczać tylko stopień rozbicia i zrujnowania w danej chwili budowli rosyjskiej. Wiemy jednak, że budowla staje się — »baufällig«, jeszcze zanim zaczną z niej wypadać cegły.

Odzyskanie Tarnowa.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 maja.

Urzędowo ogłaszają 6 maja, godz. 4 po południu:

Także ostatnie pozycye rosyjskie na wyżynach na wschód od Dunajca i Białej zostały zdobyte przez nasze wojska. **Od godz. 10-tej przed południem Tarnów jest znowu w naszem posiadaniu.**

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 maja.

Biuro Wolffa. Wielka kwatera główna 6 maja:

W Galicyi zachodniej usiłowały straże tylne uciekających nieprzyjaciół stawiać rozpaczliwy opór sprzymierzonym wojskom, stojącym pod wodzą generała pułkownika Mackensena. Opór ten został jednak potężnymi ciosami złamany na wyżynach lewego brzegu Wisłoki powyżej i poniżej ujścia Ropy. Jeszcze wieczór nietylko sforsowano w niektórych punktach przejście przez Wisłokę, ale także położyliśmy silną dłoń na drogę przez przełęcz dukielską przez obsadzenie miasta Dukli.

W okolicy na wschód od Tarnowa i na północ aż do Wisły walczono walecznie nad prawym brzegiem Dunajca aż do późnej nocy. Liczba jeńców wzrosła dotychczas na przeszło 40 tysięcy, przyczem należy zaznaczyć, że odbywały się czyste walki czołowe.

W Beskidach nad drogą przez przełęcz Łupkowską atak sił generała kawaleryi Marwitza postępuje korzystnie naprzód równocześnie z atakiem armii austro-węgierskiej, z którą te siły stoją w jednym związku.

Wschodni teren wojny.

Na południowy zachód od Mitawy, na południe od Szadowa i wschód od Rosień walki jeszcze trwają.

Na północny wschód i południowy zachód od Kalwaryi Rosyanie w ciągu dnia wczorajszego kilkakrotnie atakowali znacznemi siłami nasze pozycye. Wszystkie te ataki rozbiły się wśród bardzo wielkich strat nieprzyjaciela.

Tak samo nie miał powodzenia atak nieprzyjacielski na nasze przyczółki mostowe nad Pilicą.

Twierdzę Grodno obrzuciliśmy dziś w nocy bombami.

Zachodni teren wojny.

Prawie na całym froncie odbyły się silne walki artyleryi. Koło Ypern osiągnęliśmy dalsze postępy przez zajęcie fermy Vanheule i pozycyi nad koleją Messimes—Ypern. Wzięto kilkaset jeńców do niewoli i zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Na lesistym terenie na zachód od Combres wpadło w nasze ręce 4 oficerów francuskich i 135 żołnierzy, 4 karabiny maszynowe i 1 przyrząd do rzucania min.

Nasze wczorajsze ataki w lesie Ailly doprowadziły do pożądanego skutku. Nieprzyjaciel został ze swoich pozycyj wyparty. Przeszło 2.000 Francuzów w tem 21 oficerów, 2 armaty i kilka karabinów maszynowych oraz przyrządów do rzucania min stało się naszą zdobyczą. Także krwawe straty Francuzów były bardzo ciężkie.

Na północ od Flirey i koło Croix des Carme atakował nieprzyjaciel. Na północ od pierwszej z tych miejscowości wtargnął aż do naszych rowów. O mały kawałek jeszcze walczą. We wszystkich innych punktach Francuzi zostali odparci.

W Wogezach został odparty atak na naszą pozycyę, położoną na północ od Steinabrück.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwinięcie frontu rosyjskiego w Galicyi zachodniej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 7 maja.

Sprawozdawcy wojenni dzienników wiedeńskich podnoszą, że wogóle, dzięki świetnemu zwycięstwu, odniesionemu przez wojska sprzymierzone pod Gorlicami, stało się **zwinięcie silnego frontu rosyjskiego na zachodzie Galicyi,** faktem dokonanym i temsamem osiągnięto cel, do którego spełnienia armie sprzymierzone od dawna dążyły.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kopenhagi:

»Nowoje Wremia« pierwsza z dzienników rosyjskich stwierdza cofanie się i zwinięcie frontu rosyjskiego w zachodniej Galicyi.

Wyjazd sztabu rosyjskiego z Jasła.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 7 maja.

Sprawozdawcy wojenni dzienników wiedeńskich donoszą, że niespodziewany napór armij sprzymierzonych i odniesione przez nie zwycięstwo, wywołały wielką konsternacyę w generalnym sztabie rosyjskim, który wraz z naczelnym wodzem trzeciej armii rosyjskiej, generałem Radką D i m i t r i e w e m, stał kwaterą w Jaśle.

Generał Dimitriew wraz ze swoim sztabem **wyjechał pospiesznie z Jasła,** cofając się dalej w tył w **kierunku ku wschodowi.**

Odwrót Rosyan z pod Dukli.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 7 maja.

Sprawozdawcy z głównej kwatery prasowej donoszą pod datą 5 bm.:

Południowe skrzydło wojsk sprzymierzonych austro-węgierskich i niemieckich, dotarło już obecnie do przestrzeni **nad górną Wisłoką.** Ponieważ armia rosyjska na zachodnim froncie karpackim **w pełnym znajduje się odwrocie,** więc **wielka część armii gen. Boroevicza,** tak dzielnie i wytrwale broniąca przełęczy dukielskiej, **jest znowu wolna od naporu nieprzyjaciela**

Odzyskanie Tarnowa.
Zajęcie Dukli. Przekroczenie Wisłoki

Kraków, 7 maja.

Odzyskanie Tarnowa, — wyzwolenie wreszcie tego najbliższego nam z wielkich miast kraju, z pod inwazyi rosyjskiej, pod której naporem przez kilka z rzędu zostawał miesięcy, powita Kraków z szczerą radością. A powita tę wieść z uczuciem wielkiego zadośćuczynienia nietylko ze względu na bliskie i tradycyjne stosunki łączące Kraków ze starym grodem Tarnowskich, ale także z powodu **doniosłego znaczenia strategicznego,** jakie dla dalszej kampanii, pod tak szczęśliwą wdrożonej w dniu 1 maja gwiazdą, mieć będzie wyparcie Rosyan z najsilniej przez nich **obwarowanej i bronionej pozycyi** w Tarnowie.

Już z licznych korespondencyj naszych »z nad Dunajca« dowiedzieli się czytelnicy nasi, jaką plagą dla całej okolicy były silnie ufortyfikowane pozycye rosyjskie po lewym brzegu Dunajca, i po prawym na Zbylitowskiej Górze i Górze św. Marcina. Tarnów, ujęty w te ogniem ziejące kleszcze rosyjskie, zdawał się pozycya nie do zdobycia. A przecież, dzięki genialnej akcyi wojsk sprzymierzonych i niezrównanemu ich męstwu, został Tarnów wczoraj z jassyru moskiewskiego wyzwolony.

Teraz już na prawdę mówić można o »**przerwaniu i przełamaniu całego wału rosyjskiego nad Dunajcem**«. Armia rosyjska, naciskana z południa od strony Karpat i z zachodu przez armie sprzymierzone, które, jak się domyślać łatwo, ławą walą teraz przez całą szerokość kraju, od stoków karpackich poza ujście Dunajca do Wisły, salwować się musi w szybkim odwrocie na wschód.

Ponadto pod względem strategicznym nadzwyczaj doniosłe są dwa dalsze sukcesy armii sprzymierzonej, o których mówią powyżej zamieszczone telegramy. Jestto **zajęcie miasta Dukli** przez wojska sprzymierzone i **przekroczenie przez nie Wisłoki** (na razie nie wiemy, w których punktach).

Przez zajęcie miasta Dukli, leżącego w Galicyi u północnego wylotu przełęczy dukielskiej, podczas gdy generał Boroevicz trzyma czujną straż u drugiego wylotu tej przełęczy, po stronie węgierskiej, zagrożona została niechybnie w bardzo poważny sposób ta armia rosyjska, która przez Rymanów, Jaśliska i Krosno ruszywszy na Duklę, przez całą zimę zażarte z niezrównaną armią austryackiego wodza staczała walki. Ta część armii dukielskiej Rosyan albo już cofnęła się przedtem, ratując się spieszną ucieczką, albo dostanie się teraz we dwa ognie i zostanie zmiażdżona.

Przekroczenie Wisłoki przez wojska sprzymierzone wyprzedziło zapewnie i umożliwiło zajęcie, a raczej odzyskanie miasta Dukli. Równocześnie na wschód i na północ otwierają się z drugiej strony rzeki drogi, które dla armii sprzymierzonej niepospolitą mieć będą wartość strategiczną.

Dobry więc mieliśmy dzień wczoraj i radosną wieścią powita Kraków dzisiejszy poranek. W listopadzie i grudniu, pobici w walkach między Krakowem i Limanową i wyparci za wał ochronny Dunajca, uciekają dzisiaj w popłochu Rosyanie na wschód za Wisłokę — a wódz ich, Radko Dimitriew, pospiesznie opuszcza Jasło.

Wyzwolonych z niewoli rosyjskiej braci naszych witamy serdecznie. Kraj i ojczyzna zachowają w pamięci cierpienia ich i bolesne przejścia, i pospieszą im z pomocą.

Rada ministrów w Rzymie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 7 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Rzymu

We środę wieczór odbyła się tutaj rada ministrów.

Lloyd George o udziale Anglii w wojnie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 maja.

O wywodach kanclerza skarbu Lloyd Georgea przy wniesieniu budżetu w Izbie gmin donoszą jeszcze, że kanclerz skarbu oświadczył, iż trudno jest dokładnie ustalić budżet, albowiem czas trwania wojny nie jest wiadomy. Minister sądzi jednakże, że operacye w lecie umożliwią sąd o tem. Gdyby wojna trwała jeszcze przez rok, Anglia musiałaby wydać 1132 miliony funtów szterlingów, z czego 270 milionów mogłoby znaleść pokrycie w podatkach, zaś pozostałyby do pokrycia jeszcze 862 miliony. Z całej tej sumy przypada na pożyczki dla sojuszników 200 milionów.

Mowca wskazał na to, że przemysłowi odebrano cztery miliony najlepszych robotników. Dwa miliony wstąpiło do armii, a dwa miliony zajętych jest przy fabrykacyi amunicyi. Z tego powodu eksport angielski znacznie się zmniejszył, natomiast import znacznie się zwiększył. Nie należy więc w werbowaniu wojska iść poza pewną miarę. Dostarczyliśmy ogromnej ilości żołnierzy, a teraz potrzeba z czysto finansowego stanowiska się starać, aby werbowanie i sporządzanie amunicyi nie szkodziło handlowi. Anglia nie może równocześnie panować nad morzem, zaspokajać finansowe potrzeby sojuszników i powołać pod broń całą ludność, jak państwa kontynentalne. W końcu wyraził Lloyd George przekonanie, że gdyby wojna dłużej trwała, będzie rzeczą parlamentu rozważyć, jakie dalsze sumy rząd będzie musiał wydobyć na pokrycie kosztów.

Rozwinęła się następnie dłuższa dyskusya nad zwalczaniem opilstwa.

W kołach parlamentarnych sądzą, że zamiar wprowadzenia podatku od piwa należy uważać za nieudały.

Depresya w Anglii.

Kopenhaga, 7 maja.

„National Tidende“ donosi z Londynu, że w Anglii panuje wielka depresya z powodu cyfr, przedstawionych przez kanclerza skarbu Lloyda Georgea na ostatniem posiedzeniu Izby gmin co do kosztów wojennych. Wobec tych cyfr nadzwyczajnie optymistyczna mowa Asquitha wywołuje zdziwienie.

„Kazanie na czasie“.

Londyn, 7 maja.

„Daily Tel.“ pisze:

Mowa Georgea była kazaniem na czasie na temat, „co pod względem finansowym znaczy wojna nawet dla najbogatszych państw“. Dodaje ona otuchy, ale zarazem wytrzeźwia sądy o sytuacyi.

Pytania bez odpowiedzi.

Londyn, 7 maja.

W Izbie niższej oświadczył sekretarz stanu Grey w odpowiedzi na zapytanie, że doniesienia rządu japońskiego w sprawie rokowań z Chinami są poufne, nie może dać więc bliższych wyjaśnień.

Lord Beresford żądał wyjaśnień w sprawie nowej wyprawy przeciw Dardanelom.

Asquith odmówił wyjaśnień.

Zamówienia amunicyi w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 7 maja.

Towarzystwo Laccavanna zawarło z państwami sojuszowemi umowy o dostawę 50.000 ton szrapneli, z której to ilości ma być co dziesięć dni dostarczanych 5000 ton.

Inne firmy wyrabiają dziennie 30.000 szrapneli. Anglia zamówiła 600 milionów nabojów karabinowych wartości 80 milionów dolarów.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Z Poznania donoszą do »Frankfurter Ztg.«: Umowa komisyi Rockefellerowskiej z rządami niemieckiem i austro-węgierskiem zawarta została w tych dniach w Berlinie. Komisya Rockefellerowska obowiązuje się znaczne części zdobytych przez sprzymierzonych terytoryów Królestwa Polskiego zaopatrywać w zboże i kartofle, nabywane, o ile to będzie możliwe, w krajach neutralnych. W najbliższych dniach członkowie komisyi Rockefellerowskiej udają się do Królestwa Polskiego na dłuższy pobyt, aby tam uregulować dokładnie akcyę pomocniczą. Komitet niemiecki pod przewodnictwem ks. Hatzfelda jak i polski komitet poznański popierać będą na wszelki sposób komisyę Rockefellerowską, której oddadzą także część swoich funduszów. Tak samo komisya ta nawiązała już bliższe stosunki z komitetem obywatelskim, który się utworzył w Królestwie Polskiem. Ponieważ jednak komisya Rockefellerowska rozdziela wyłącznie zboże i kartofle, przeto polski poznański komitet ratunkowy podjął się zadania wysyłania do Królestwa Polskiego innych środków żywności, jak mięsa, słoniny i t. d. Komitet w rozmaitych okolicach Królestwa mało lub wcale nietkniętych wojną zakupił zboże i kartofle i te zapasy za pozwoleniem niemieckich władz cywilnych skierował do tych okolic Królestwa, gdzie nędza jest najgroźniejsza. Dalej komitet poznański środki żywności, zwłaszcza śledzie i mięso solone, zakupił w Niemczech i rozdziela je obecnie w Królestwie Polskiem. Dalej rozdzielił on pomiędzy włościan jęczmień i owies na zasiewy wiosenne. Miejscowym komitetom w Królestwie Polskiem komitet poznański udzielił 150.000 marek w gotówce na utrzymywanie kuchni ludowych, żłobków i t. p.

»W tych okolicach Królestwa Polskiego, gdzie nie toczą się już walki, podjęto obecnie na wsi bardzo gorliwą pracę. Zajęto się wiosenną uprawą roli, a wielu właścicieli ziemskich, których budynki gospodarcze w całości albo w części są zburzone, postawiło już budynki tymczasowe, aby pracy dłużej nie zaniedbywać. Stan zasiewów jest bardzo dobry. Ale odczuwają wielki brak inwentarza, zwłaszcza pociągowego. Wielkie majątki ucierpiały wiele przez rekwizycye, a przedewszystkiem braknie koni pociągowych. Przy rekwizycyach często w miejsce dobrych koni pociągowych, pozostawiono chore i wygłodniałe konie wojskowe, które nawet jeszcze szerzyły choroby. Jest również wielki brak krów i bydła młodocianego. W miastach jest nędza jeszcze większa, ponieważ wszystkie fabryki zaniechały pracy. Nafty wcale dostać nie można, węgli jest nadzwyczaj mało.«

»Dziennik Poznański« pisze w tej sprawie: Podług informacyi, zasięgniętych przez nas u kompetentnego źródła, dane korespondencyi »Frankfurter Ztg.«, dotyczące działalności polskiego komitetu pomocy dla Królestwa Polskiego zgadzają się z prawdą. Prawdopodobnie już za dni kilka zamieścimy obszerniejszy komunikat naszego komitetu w tej sprawie.

Z chwili bieżącej.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 4 maja.

(Dola naszych wychodźców na Węgrzech. — Akcya zapomogowa dla Królestwa. — Kwestye aprowizacyjne. — Środki zwalczania drożyzny. — Zajęcie przyszłych zbiorów.)

Z Budapesztu nadeszła wiadomość, że rząd węgierski czyni nowe trudności wychodźcom galicyjskim. Według umowy, zawartej z rządem austryackim, miano usuwać naszych wychodźców ze stolicy węgierskiej tylko w wypadkach nadzwyczajnych. Tymczasem już teraz, zaledwie kilka dni po tej umowie, władze węgierskie, powołując się na rzekome trudności aprowizacyjne, wzywają wychodźców, aby najdalej do 15 maja opuścili Budapeszt, gdyż w przeciwnym razie będą odsyłani do innych miejscowości lub do baraków. Zarządzenie to wywołało wielkie rozgoryczenie wśród naszych nieszczęśliwych wychodźców, którzy zwrócili się do Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o szybką interwencyę u rządu austryackiego.

Posłowie Rauch i Loewenstein, którzy byli w tej sprawie w Budapeszcie, podjęli już kroki u referenta dla spraw wychodźczych w ministerstwie spraw wewnętrznych radcy Marqueta, który z wielką odnosi się życzliwością do naszych wychodźców.

Wysłana przez wielki komitet austryacki dla niesienia pomocy ludności polskiej komisya, złożona z księcia Andrzeja Lubomirskiego, hr. Szechenyego i wicesekretarza rządowego Flandraka, wróciła już z Królestwa Polskiego i przywiozła obfity materyał, który będzie podstawą dalszej akcyi zapomogowej.

W Wiedniu roztrząsane są pewne reformy na polu karty chlebowej. Podczas gdy dla ludności zamożniejszej przydzielona ilość chleba okazała się wystarczającą, w niektórych rodzinach pozostają nawet niezużyte karty chlebowe, to nie zupełnie wystarczającą jest ona dla robotników i rodzin robotniczych, które żywią się przeważnie, jeśli nie wyłącznie chlebem. Zamierzone jest więc wydanie większej karty chlebowej dla pewnych kategoryj ludności, na razie zaś gmina wystarała się o dostarczenie jej ziemniaków po niższych cenach. Jest to tem bardziej potrzebne, że ceny mięsa poszły ogromnie w górę. Spodziewać się należy, że w tym kierunku nastąpi zmiana na lepsze. Nierogacizny jest teraz na targu wiedeńskim, z powodu braku dowozu z Galicyi, bardzo mało. Wobec tego poruszono myśl dowozu świń z Niemiec, gdzie podług zarządzonego ostatnio spisu, znajduje się około 25 milionów sztuk nierogacizny. Z powodu drożyzny, a po części i braku paszy, sporządzają tam wędliny w olbrzymich masach na zapas, zamiast świnie hodować. Gdyby jednak rząd niemiecki zniósł zakaz wywozu świń do Austryi, spowodowałoby to u nas znaczną ulgę na polu aprowizacyi, lecz szkodę dla Niemiec.

Korporacye gospodarcze zajmują się też obmyśleniem środków usunięcia drożyzny mąki i chleba. Jako najskuteczniejszy środek poleca Izba handlowa i przemysłowa w Bernie pokrycie części kosztów nabycia mąki przez rząd, który powinien wyasygnować na ten cel pewną kwotę na rzecz »Wojennego zakładu zbożowego«. W ten sposób Zakład zbożowy mógłby nabyte po wysokich cenach zboże odstąpić piekarzom i ludności po cenach niższych, deficyt zaś pokryłby rząd. Według obliczenia Izby handlowej i fachowców, kwota 35 milionów, dostarczona na ten cel przez rząd, wystarczyłaby, aby usunąć dodatkową, zwłaszcza dla biedniejszej ludności, drożyznę mąki i chleba. Dalszy wniosek Izby handlowej berneńskiej żąda już teraz zajęcia przez rząd zbiorów przyszłych i natychmiastowego wdrożenia rokowań z rządem węgierskim, celem zapewnienia Austryi udziału w przyszłych zbiorach na Węgrzech.

Sz.

Rosyanie łamią prawa narodów.

Ze Śniatyna donoszą do "W. All. Ztg": Podczas walk pod Zaleszczykami w drugiej połowie kwietnia zdarzył się oburzający fakt ostrzeliwania przez Rosyan austryackiej kolumny sanitarnej. Było to tak: Po jednym z większych ataków, przyszło pomiędzy austryacką a rosyjską komendą za pośrednictwem parlamentarzy do porozumienia, aby ci ranni, którzy wskutek gwałtownego ognia artyleryi nie mogli być zabrani z okopów, pozostali tamże, oraz aby sanitaryusze mogli pozabierać z obu stron rannych. W dniu 17 kwietnia zwiedził rosyjski oficer sanitarny rozstrzelane szańce rosyjskie i zarządził odtransportowanie rannych, oraz pogrzebanie zabitych. Po dokonaniu tej czynności bez przeszkód z naszej strony, mogli Rosyanie cofnąć się do wsi Horodnicy.

Wkrótce potem wyruszyła z naszych stanowisk kolumna sanitarna z białą chorągwią oznaczoną krzyżem czerwonym w pośrodku, aby zabitych pogrzebać. Zaledwo jednak doszła do opuszczonych rosyjskich szańców, gdy nagle otwarto na nią z dwóch stron morderczy ogień. Żołnierze sanitarni i lekarze byli zmuszeni schronić się do szańców i rowów, w które raz po raz biły rosyjskie granaty.

Do późnego wieczora trwało ostrzeliwanie naszego sanitarnego oddziału przez Rosyan tak, że dopiero za nadejściem nocy mogli sanitaryusze po dokonaniu swej roboty powrócić do swych stanowisk.

KRONIKA.

Kraków, 7 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Komendant twierdzy krakowskiej, eksc. Kuk, udał się wczoraj popołudniu automobilem do Tarnowa, odebranego, jak wiadomo, wczoraj o godzinie 10 przed południem Rosyanom. Ludność tarnowska zgotowała ekscelencyi Kukowi gorącą owacyę. Również wchodzące wojska austryackie przywitała tamtejsza ludność z ogromną radością i entuzyazmem, w mieście panowała łatwo zrozumiała niewymowna radość.

Ponowny przegląd pospolitaków. Wczoraj wieczorem pojawiło się w mieście ogłoszenie w sprawie ponownego przeglądu pospolitaków, urodzonych w latach 1878—1890 i 1892—1894. Wszyscy krakowscy pospolitacy mają się zgłosić do dnia 10 maja b. r. w magistracie krakowskim do wydziału wojskowego z dokumentami osobistemi, gdzie otrzymają legitymacyę pospolitego ruszenia. Z tą legitymacyą należy się stawić przed komisyą przeglądową, która będzie urzędowała od 25 maja do 15 czerwca b. r.

Zbiórka na 3 Maja. Otrzymujemy następujący komunikat: Urządzona przez Komitet, wybrany z łona Oddziału krakowskiego N. K. N. i Towarzystwa Szkoły ludowej w dniu 2 maja zbiórka Daru Narodowego 3 Maja przyniosła ogółem dochód z dobrowolnych datków, sprzedaży odznak i rozsprzedaży wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego i Towarzystwa Szkoły Ludowej w łącznej sumie 6.375 K 34 h.

Za komitet: przewodniczący Witold Ostrowski, sekretarz dr Maryan Kannenberg.

Listy do obszarów Galicyi, zajętych przez Rosyan. Biuro sekcyi wywiadowczej Czerwonego Krzyża (Kraków, Basztowa 8) zawiadamia wszystkich interesowanych, że wobec komunikatu Centralnego biura w Wiedniu, nie może się podejmować przesyłania listów do Galicyi, zajętej przez nieprzyjaciela, ponieważ Czerwony Krzyż rosyjski listów tych nie przyjmuje.

Do jeńców wojennych Biuro przyjmuje i wysyła kartki, jak dotychczas.

Wiosna przyszła już do nas od szeregu dni w całej krasie. Mamy powietrze ciepłe, suche, pogodne niebo, w godzinach południowych panuje już nawet upał, łagodzony lekkim wietrzykiem. Po majowym deszczyku przed kilku dniami pod wpływem słońca, drzewa owocowe pokryły się białem kwieciem, a kasztany na plantach zakwitną już wkrótce. Piękna pogoda majowa ustaliła się na dobre i na razie barometr zmiany nie zapowiada. — A zmiana ta byłaby pożądaną, deszcz bowiem teraz jest tak potrzebny dla łąk i pól i dla sanitarnych względów w mieście. Tumany kurzu bowiem w dalszym ciągu dokuczają mieszkańcom Krakowa.

O porządek na Błoniach. Z kilku stron otrzymaliśmy uwagi pod adresem magistratu w sprawie nieporządków, jakie w tym roku panują na Błoniach krakowskich. Błonia te przedstawiają obecnie obraz zupełnego zaniedbania; z wiosną nie podjęto tam żadnych robót, aby je doprowadzić do porządku. W jesieni i na wiosnę stały tam liczne tabory wozów, po których pozostało bardzo wiele odpadków i śmiecia. W kilku miejscach na Błoniach wykopano duże rowy, oraz na znacznej przestrzeni zniszczono trawnik, którego jednak nie zasiano, kamieni i cegieł nie usunięto, a ścieki Błoń wonieją z daleka.

Słuszny apel o zajęcie się uporządkowaniem Błoń winien znaleźć echo u miarodajnych czynników. Leży to w interesie wszystkich mieszkańców, korzystających z przechadzek dla zdrowia w tamte strony, a zwłaszcza młodzieży, która w miesiącach letnich wszystkie wolne chwile spędza najchętniej wśród godziwej zabawy na Błoniach.

W Oświecimiu odbędzie się dnia 9 b. m. w niedzielę, staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego, uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy nadania wiekopomnej konstytucyi. Rano o godzinie 9 odprawione będzie w kościele parafialnym solenne nabożeństwo, wieczorem zaś odbędzie się o godzinie 8 w tutejszej sali teatralnej uroczysty wieczór. Program interesujący; chór śpiewać będzie obozowe pieśni żołnierskie w układzie dyrektora tutejszego Kółka Al. Orłowskiego; deklamacyę powierzono artyście dram. Białkowskiemu, przemawiać będzie poseł Ignacy Daszyński. Czysty dochód na cele polskich Legionów.

Mirów w pow. brzeskim. (Uroczystość 3 Maja). Staraniem ks. W. Dąbrowskiego, kapelana zakładu karnego z Wiśnicza, który gorliwie zajmuje się tutejszymi wychodźcami, odbyło się w dniu 3 Maja uroczyste nabożeństwo, w czasie którego odśpiewano pieśni patryotyczne. Przede mszą wygłosił ksiądz kapelan patryotyczne kazanie, w którem wzniosłemi słowy pouczył słuchaczy o znaczeniu Konstytucyi 3 Maja. W nabożeństwie wzięły udział dzieci szkolne pod przewodnictwem p. Habury, kierownika z powiatu brzeskiego. Podczas nabożeństwa zebrano 17 K na Dar narodowy. Wszyscy uchodźcy byli ozdobieni kokardkami o kolorze narodowym, których sporządzeniem zajęły się panie nauczycielki. Dochód z kokardek wyniósł 40 K 70 h.

Zgon legionisty. Andrzej Michał Klakurka, legionista, padł w walce bohaterską śmiercią w kwiecie wieku. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego legionisty odbyło się staraniem grona przyjaciół w kościele parafialnym w Myślenicach.

List jeńca z Moskwy. Włodzimierz Herman, adjunkt budownictwa przy c. k. starostwie w Krakowie, nadesłał do rodziny swej list następującej treści: »Jestem w Moskwie — w podróży przymusowej, która trwa już 10 dni i zdaje się być bez końca...«

Autor listu, jako chorąży rezerwowy w służbie fortyfikacyjnej, przebył oba oblężenia w twierdzy przemyskiej i podzielił tragiczny los jej załogi.

Poseł Breiter na wolności. Jak donosi »Neue Fr. Presse« ze Sztokholmu, poseł Breiter, który, jak wiadomo, po przewiezieniu go do Kijowa, ponownie został aresztowany, niedługo nacieszywszy się wolnością, teraz na skutek interwencyi posła do Dumy państw., Sawienki, ostatecznie został wypuszczony na wolność, jakkolwiek występował uprzednio przeciw Rosyi.

Nowy Sącz. (Obchód Konstytucyi 3 Maja). Komitet złożony z przedstawicieli T. S. L. i powiatowego komitetu N. K. N. postanowił obchód tej wiekopomnej rocznicy — dla rozmaitych przyczyn — odroczyć na dzień 16 maja. W dniu tym przybędą delegaci N. K. N. w sprawach reorganizacyi tut. komitetu powiatowego i dalszej akcyi tego komitetu. W sprawach tych bawili tu już przed kilkoma dniami delegaci N. K. N. dr Marek, Smolikowski i porucznik Meyer i wówczas postanowiono, że dalsze zebranie w tych sprawach odbędzie się 16 b. m.

Księga przyjaciół Polski. »Związek społeczno-narodowy« w Wiedniu, któremu przewodniczą dr Z. Słuszkiewicz i dr Wereszczyński, rozsyła odezwę w sprawie założenia »Złotej księgi przyjaciół Polski«. — »Od dziesiątek lat — przypomina odezwa — prowadzi się przeciw narodowi polskiemu kampanię fałszywych zarzutów i oszczerstw. Robota ta toczy się dalej, i w obecnej chwili nieprzyjaciele Polski nie próżnują. Tem bardziej przeto należy notować i utrwalać w pamięci każdy objaw życzliwości i sprawiedliwości względem Polaków, aby kiedyś, w przyszłości, odwdzięczyć się naszym przyjaciołom i ludziom dobrej woli«. Związek społeczno-narodowy przystępuje przeto do założenia Towarzystwa złotej księgi przyjaciół Polski, działając na razie, jako komitet przygotowawczy tegoż Towarzystwa. »Zadaniem przyszłego Towarzystwa — czytamy w odezwie — będzie rejestrowanie z pośród innych narodowości całego świata tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób odnoszą się do nas, jako przyjaciele naszej narodowości i powiadamiać ich w sposób odpowiedni, że społeczeństwo nasze wie o tych objawach ich sympatyi dla Polaków i w pełni je uznaje. Pobudzi to niejedną szlachetną jednostkę do tem wydatniejszego w interesie naszym działania, zbliży ją samą do nas i zachęci drugich do czynu na rzecz naszą. W ten sposób rosnąć będzie coraz więcej falanga międzynarodowa przyjaciół Polski, do których w chwilach potrzeby będziemy może mogli skutecznie apelować». Nad założeniem tej księgi może współpracować całe społeczeństwo polskie, żyjące na tułaczce. Należy zbierać artykuły i zapiski dziennikarskie w obcych pismach, przychylne sprawie polskiej i Polakom; gdy kto dozna życzliwej rady i pomocy od obcego, winien podać imię i nazwisko, oraz ile możności adres. Nadesłany materyał będzie przejrzany krytycznie i w stosownym czasie spożytkowany. Pisma i informacye nadsyłać należy pod adresem: Związek społeczno-narodowy (Polnischer sozial-nationaler Verband), Wien I., Wallnerstrasse 1 A, Mezzanin.

Ze świata.

Masowe deportacye na Sybir. Jak donosi »Berliner Lokal Anzeiger« z granicy rosyjskiej, odeszły w ostatnich dniach na Sybir większe transporty socyalistów rosyjskich, którzy skazani zostali na długoletnie, albo dożywotnie roboty przymusowe. Brali oni udział w tajnych knowaniach socyalistycznych, uprawiających propagandę za pokojem. Przeważnie idzie tu o robotników petersburskich, studentów oraz kupców żydowskich. W jednym z tych transportów znajdował się też znany publicysta Burcew, którego, mimo amnestyi, wydanej z wybuchem wojny, za przestępstwa polityczne skazano na deportacyę.

Deportacye masowe ostatnich czasów wywołały w szerokich kołach rosyjskich rozgoryczenie. Coraz bardziej zaczyna się upowszechniać mniemanie, że w Rosyi poczyna się zaostrzać kurs reakcyjny.

Żeńska obsługa w kawiarniach wiedeńskich. — W wielu kawiarniach wiedeńskich od 1 maja zaprowadzono obsługę żeńską. Dzienniki wyjaśniają ten fakt powołaniem znacznej liczby kelnerów do wojska. Publiczność przyjęła tę zmianę dość obojętnie. Jest to zresztą jedyny »ujemny« objaw wpływu wojny na kawiarnie wiedeńskie, które dotąd na wojnie raczej zyskały wskutek większego napływu zarówno miejscowej publiczności, żądnej nowin, jak zwłaszcza wychodźców z Galicyi.

Stowarzyszenie kartoflane. Takie, zupełnie niezwykłe stowarzyszenie, zostało założone w Berlinie pod protektoratem pruskiego ministerstwa rolnictwa, a wzięły w niem udział przedewszystkiem stowarzyszenia robotnicze wszystkich zawodów i kierunków. Sowarzyszenie to przez cały ciąg wojny będzie hodowało ziemniaki na wszystkich wolnych gruntach w okręgu Wielkiego Berlina. Znawcy twierdzą, że gruntów takich będzie do 3.000 morgów. Każdy mórg rozdzielony będzie na sześć działek, tak, że każdemu hodowcy-członkowi przypadnie okrągło 440 metrów kwadratowych. Nawożenie i orka tych gruntów odbywać się będzie wspólnie, ziemniaki do sadzenia rozda swym członkom stowarzyszenie. Cały nakład na mórg obliczają na 100—150 marek, urodzaj na 60 centnarów podwójnych z morga, tak, że na każdego koloniste przypadnie 10 centnarów. Ponieważ hodowca taki za działkę zapłaci 25 marek (ratami), przeto centnar ziemniaków wypadnie mu po 2.50 marek. — Jednocześnie stowarzyszenie zakłada rodzaj kasy ubezpieczeniowej, z której hodowca otrzyma odszkodowanie w razie jakiejś klęski żywiołowej. — Stowarzyszenie ziemniaczane w ten sposób przyczynia się do akcyi, przeciwdziałającej zamiarowi wygłodzenia Niemiec przez trójporozumienie.

Angielskie zakłady o zwycięstwo Niemców. — Dzienniki berlińskie donoszą z Brukseli: Jak wiadomo, żaden naród nie jest tak skłonny do zakładania się przy pierwszej lepszej sposobności, jak Anglicy. Przy zakładach chodzi często o bardzo poważne kwoty. Jak dalece zakłady stały się potrzebą Anglików, świadczy fakt, że ujęto je w pewne normy i że zakłady bywają zgłaszane na giełdzie londyńskiej, tudzież w towarzystwie ubezpieczeń »Lloyds«. Oczywiście wojna podsyciła wśród Anglików manię zakładania się o to, kto zwycięży. Posypały się zgłoszenia zakładowe na giełdzie i w towarzystwie »Lloyds« w Londynie. Ktoś zgłasza zakład, że ten, lub ów naród zwycięży, wymienia kwotę zakładu i czeka na przeciwnika, który przyjmuje zakład, ale z zastrzeżeniem, że zwycięży kto inny. Zgłoszono układy o upadek Warszawy, o upadek twierdzy Verdun, a nawet Paryża natomiast nikt nie zgłosił zakładu o to, że Niemcy zostaną wyparci z Francyi lub Belgii, albo że wojska francuskie wkroczą do Niemiec.

55.000 robotników amerykańskich do Anglii polecił wynająć angielskim fabrykom amunicyi Lloyd George. Rząd angielski przerażony jest ciągłemi strajkami robotników angielskich w rządowych fabrykach amunicyi, przeto chwycił się tego środka, aby temu zapobiedz. Rząd angielski zobowiązał się zapłacić tym robotnikom koszta podróży z Ameryki do Anglii i z powrotem.

Odznaczenia w c. i k. armii. Krzyże oficerskie orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi w uznaniu wybitnej działalności przed wrogiem otrzymali: starszy lekarz sztabowy I. klasy dr Henryk Ott, szef sanitarny w twierdzy krakowskiej, oraz Hugo Wessely, szef intendantury w Krakowie.

Order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy w uznaniu znakomitej działalności przed wrogiem otrzymał pułkownik Stanisław Haller Hallenburg, szef sztabu w komendzie twierdzy w Krakowie; pułkownik Emil bar. Rohn, szef inżynieryi wojskowej w twierdzy krakowskiej; podpułkownik Antoni Lewandowski w 14 pułku piechoty; pułkownik Floryan Ćwik w sztabie artyleryi twierdzy krakowskiej.

Krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali: kapitan Ludwik Morawski w komendzie twierdzy w Krakowie i nadporucznik w ewidencyi obrony krajowej Stanisław Jakubowski w komendzie 3 armii.

Odznaczenia w Czerwonym Krzyżu. Odznaki honorowe II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy otrzymali: lekarz pułkowy dr Kazimierz Gerus, szef szpitala rezerwowego w Sanoku: dr Jan Grek, lekarz pułkowy w 12 pułku dragonów. dr Witalis Pikulski z ruchomego szpitala rezerwowego Nr 5/1 i dr Witold Ziembicki, kierownik szpitala rezerwowego w Nowym Targu.

Taką samą odznakę otrzymała hr. Albertyna Marschall, ochotnicza pielęgniarka na stacyi chorych na głównym dworcu kolejowym w Krakowie.

Ochrona zabytków.

(Józef Muczkowski: „Ochrona zabytków". Kraków 1914, 8° str. 188, tablic 28, fig. 24).

O potrzebie ochrony zabytków naszej kultury mówi się i pisze u nas bardzo wiele i każdy wie, że należy je ochraniać; tworzą się towarzystwa ochrony, ale w rezultacie za mało jeszcze w tym kierunku zdziałaliśmy. Nie doceniali wartości naszych zabytków sztuki nie tylko ludzie bez naukowego wykształcenia, gdy los oddał im w ręce skarby sztuki i przedmioty krociowej wartości, ale nawet nie doceniały ich instytucye, których obowiązkiem jest czuwać nad dziełami geniuszu naszego narodu i przekazywać je potomnym. Wojna dzisiejsza wykazała dopiero to macosze traktowanie zabytków. Wiele z nich zginęło bez śladu, naukowo nie opracowanych i nie sfotografowanych. A jako Polacy, utraciwszy samodzielne państwo, powinniśmy się zająć zabytkami naszej przeszłości tem gorliwiej, bo one obecnie nie tylko przekazać mają potomnym naocznie to, co jest naszą dumą, to jest zdolność odwieczną do kulturalnego rozwoju, lecz zarazem są wspólnym skarbem rozdzielonego między trzy państwa narodu, są łącznikiem nie tylko rozdzielonych pod względem politycznym, ale także pod wpływem różnych kultur pozostających dzielnic.

Gdy inne narody mają swe inwentaryzacye sztuki, gdy każde cenniejsze, a nawet drugorzędne dzieło jest sfotografowane, gdy n. p. Akademia czeska wydała i wydaje opisy i podobizny dzieł sztuki wzorowo i systematycznie opracowane; nasza Akademia Umiejętności i jej komisya historyi sztuki o tem ani myślą (może myślą i poczynają, ale na tem też koniec), poprzestając na drukowaniu mniej lub więcej luźnych komunikatów, bardzo zresztą użytecznych i nieraz bardzo ważnych. Nauka i społeczeństwo w obecnem, a więcej jeszcze w przyszłych pokoleniach będą mieć słuszny żal do tych instytucyj, które mogły przekazać ich pamięci nie jedno z dzieł, zanim obecna wojna zrujnowała je bezpowrotnie, a tego nie uczyniły.

Z każdym dniem dowiadujemy się o cennych skarbach sztuki, które niedawno jeszcze oglądaliśmy, a które, niestety, znikły, prawie bez śladu. Z pamięci opisywać ich dzisiaj tak, aby opis miał wartość naukową, nikt nie zdoła, zresztą opis taki pozbawiony zdjęć architektonicznych i fotografij, nie wielką miałby wartość. — Jak kiedyś odczuwać będzie badacz brak materyału, który mogliśmy zdobyć i zachować niewielkim kosztem, a tego nie uczyniliśmy! Stały roczny wydatek na cele inwentaryzacyi, wstawiony do budżetu Akademii Umiejętności i zasilany specyalnemi subwencyami kraju i państwa, nie stałby w żadnej proporcyi do nie dającej się ocenić naukowej, artystycznej i narodowej korzyści, rozciągającej się na wieki... Bo nie tylko przyszłej nauce, ale miłośnikom piękna i całemu ogółowi pragnącemu poznać ojczyste pamiątki nasza nauka przekaże niedostatecznie to, co sama otrzymała, a co przekazać jej było łatwo przy odpowiedniej energii i organizacyi. Gdyby chociaż kilka tysięcy koron rocznie na ten cel obrócono, mielibyśmy sfotografowane i zdjęte najcenniejsze dzieła architektury i w ten sposób byłyby zachowane dla narodu i nauki naszej i obcej te twory polskiego geniuszu, chociażby może na razie dla braku funduszów druk wydawnictwa musiałby być zaniechany. Do takiej pracy odpowiednio wyszkolonych sił nie brak naszemu społeczeństwu i możnaby wyzyskać te siły, których dostarcza krakowski uniwersytet, a które nie mają pola do pracy wobec faktu, że prace z zakresu historyi sztuki u nas nie znajdują nakładców, a fachowego pisma, poświęconego sztuce nie mamy. — Nie tylko możnaby dokonać monumentalnego dzieła, jakiem jest inwentaryzacya zabytków sztuki, ale poprzeć przytem także i tę ważną i ogólne znaczenie mającą gałąź wiedzy, jaką jest historya sztuki w Polsce, dzisiaj, po śmierci gorącego i pełnego zapału jej rzecznika prof. M. Sokołowskiego, który z całym zapałem zdobywał dla niej ludzi, tych adeptów dzisiaj zupełnie niemal pozbawiona.

Chociaż się tak mało dotychczas zrobiło w zakresie inwentaryzacyi zabytków, czyli ochrony ich przed zagładą, drogą reprodukcyi i opisu, to przecież w zakresie bezpośredniej ochrony zabytków, mimo nadzwyczajnych trudności, wobec niedotatecznych funduszów i braku ustaw i egzekutywy władz, posługując się jedynie siłami i czynnikami obywatelskimi, osiągnęły obydwa Grona c. k. konserwatorów, krakowskie i lwowskie, świetne rezultaty. Dzięki działalności tych gron, przy materyalnej pomocy Wydziału krajowego oraz państwa, przeprowadziło się u nas cały szereg restauracyj dzieł sztuki, która to restauracya nie tylko stoi na wyżynie nowoczesnej nauki, ale przyznać to otwarcie można, że konserwacya naszych zabytków w ostatnich dziesiątkach lat dokonana, wydała niejednokrotnie znacznie lepsze rezultaty, aniżeli współcześnie za granicą. Bilans szkód w tym względzie jest w każdym razie u nas może nawet mniejszy, aniżeli we Francyi i w Niemczech, nie mówiąc już o innych krajach austryackich. Piecza nad dziełami sztuki w ostatnich dziesiątkach lat spoczywała głównie w ręku obu tych Gron, złożonych z ludzi fachowych i z zabytkami dokładnie obeznanych, którzy dla sprawy ratowania ojczystych zabytków położyli niepożyte zasługi.

Jeśli ostatnimi czasy słyszymy zarzuty, że w tym okresie nie przeprowadzono restauracyi dzieł sztuki tak, jakbyśmy może dzisiaj sobie tego życzyli, to zarzut ten jest niesłuszny i nie liczy z się z faktycznymi stosunkami, bo wiedza w zakresie konserwatorskim dopiero w ostatnim dziesiątku lat posunęła się ogromnie naprzód i łatwiej jest być dzisiaj mądrym, mając za sobą długoletnie doświadczenie poprzedzających pokoleń.

Kiedy n. p. restaurowano ołtarz Maryacki, mimo braków i niedokładności, które częściowo łatwo dadzą się usunąć, popełniono równocześnie czy w Paryżu, czy w Kolonii i wielu innych ogniskach wysokiej kultury tyle herezyj, tak zmodernizowaniem zepsuto dzieła sztuki i odarto je nie tylko z patyny, ale wprost poniszczono, że dzisiaj porównywając restauracyę Maryackiego ołtarza z barbarzyńską restauracyą średniowiecznych zabytków gdzieindziej, musimy uznać, że odnowienie to mimo pewnych braków, dokonanem zostało pomyślnie i arcydzieło to zawsze wywierać będzie imponujące wrażenie. Szczegóły, które zaginęły, przekazały nam dokładnie rysunki artysty malarza Dudraka i tu pokazuje się czem są zdjęcia i rysunki, jak wielką rolę odgrywa fotografia wobec zawsze niepewnej przyszłości zabytku.

Wiele dzieł sztuki poszło na marne i przepadło nie tyle ze złej woli, ile dla braku zrozumienia u tych czynników, które miały wpływ na ich losy. Wobec tego też jest rzeczą pierwszorzędną, aby całe społeczeństwo czuwało nad swemi skarbami sztuki. Powołanie do opieki nad zabytkami wszystkich wykształconych ludzi, jest najskuteczniejszym sposobem ich ochrony. Praca ta ze strony społeczeństwa powinna być podjętą tem wydatniej, że skutkiem nowej organizacyi w państwowym urzędzie konserwatorskim i pomimo utworzenia krajowych urzędów konserwatorskich, opieka nad naszymi zabytkami zcentralizowaną została w Wiedniu, z zupełnem pominięciem czynników miejscowych. Społeczeństwo najbliższe zabytkom jest duchowym spadkobiercą dzieł geniuszu przodków i powinno być dopuszczone do wspólnej pracy z fachowymi organami nad ich ochroną. Kultura u nas posunęła się, dzięki Bogu, tak daleko, że mecenasami sztuki mogą być nie tylko patentowani znawcy, ale także całe wykształcone społeczeństwo.

Gdy tyle cennych zabytków naszych poniszczyła lub uszkodziła wojna, książka Józefa Muczkowskiego p. t. »Ochrona zabytków« jest bardzo cenną i pożądaną zdobyczą, bo może z niej ten szerszy ogół nauczyć się praktycznie, jak należy chronić i zabezpieczać zabytki sztuki. Nie tylko jednak ten, kto ma powierzony swej opiece kościół, ale każdy, kto posiada dom stylowy, rzeźby lub obrazy i inne przedmioty sztuki, a nawet niejeden zawodowy konserwator, wiele z niej nauczyć się może. Rozdział między sztuką świecką a kościelną jest sztuczny, przepisy odnoszące się do murów kościelnych równie dobre są dla murów świeckich, dlatego też książka ta, jako podręcznik ochrony zabytków, ma to ogólne znaczenie, o jakiem wspomniałem.

(Dok nast.)

Feliks Kopera.

Na „Rodzinę Sierocą“, zakład wychowawczy po poległych żołnierzach-Polakach i legionistach, złożyły w myśl odezwy „Krakowskich Sodalicyj Maryańskich“ datki następujące osoby:

Ks. arcybiskup Simon 30 K; ks. biskup Pelczar 100 K; Iza Jezierska 30 K; Irena Jezierska 30 K; Czysty dochód z „Oratoryum“, urządzonego staraniem prezydentki „Sodalicyi Panien“ p. Zofii Niedźwiedzkiej dnia 30 marca 1915 roku 180 K; Zebrane na „Święconem“ w „Komitecie Zjednoczonych Sodalicyj Maryańskich“ 56 K; P. Nepomucyn Niemojewski z Wyszkowic ze Ślązka 40 K; Wacławowie Anczycowie 10 K; N. N. 10 K 80 h; Jadzia i Adaś Czaderscy 2 K; Służąca od pp. Czaderskich 60 K; Janowie Czajkowie, Wernsdorf b. Zöptau 10 K za pośrednictwem „Kuryera Codziennego“; Z drobnych składek 9 K 22 h.

Na Samarytanina polskiego

Za pośrednictwem kierownika polskiej szkoły, Michała Domazara, w Brzecławie (Czechy) uczniowie i uczenice 15 K, a mianowicie: Janina i Helena Mally 1 K 90 h, Marya i Anna Domazarówny 1 K 84 h, Marya Zagórska 1 K 10 h, Marya Waysówna70 h, Leona Bielecka 70 h, Marya Kielarska 30 h, Jadwiga Banasiówna 30 h, Franciszek Opiela 30 h, Jadwiga Miksiewicz 10 h, Henryk i Władysław Spurny 20 h, Matylda Taffet 10 h, Bronisława Totówna 10 h, Antonina Stubnitzer 10 h, Marya Miksiewicz 10 h, Zdzisław Hankiewicz 10 h, Stefan Korzyński 60 h, Marya Korzyńska 60 h, Zofia Banasiówna 30 h, Józefa Bielecka 50 h, Janina Spurny 20 h, Tadeusz Hankiewicz 50 h, Jan Zając 60 h, Zbigniew Kawalerski 26 h, Izaak Krieger 60 h, Janina Kielarska 50 h, Wanda Skulska 20 h, Adam Sagański 20 h, Anastazya Hołowińska 10 h, Józef Kaznowski 10 h, Wanda Zagórska 10 h, Mania Heller 10 h, Maurycy Taffet 10 h, Sabina Einfeld 10 h, II klasa 70 h, I klasa 70 h; Kółko amatorskie w Podgórzu 60 K 50 h, jako czysty dochód z urządzonego wieczorku 2 b. m. w sali „Domu robotniczego“.

Spanbauer 3 K.

Na „Ognisko“ dla dzieci Legionistów

złożyły w Administracyi „Nowej Reformy“: Niezabitowska i Lubodziecka 63 K.

Dla „Rady Opiekuńczej“

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Bartynowscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wilhelma Seidla.

Sekcya sędziowska w Krakowie z powodu śmierci swego członka ś. p. Wilhelma Seidla, prez. sądu, 25 K zamiast wieńca na jego trumnę.

Dr Henryk Krogulski 10 K.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“: Maciej Łach, chorąży, 7 K 30 h; Aldona Bazali 5 K; Józefowie Mrozińscy 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Ratyńskiego; prof. Jaglarz 10 K.

Józef Górkiewicz 10 K, z okazyi uroczystości 3 Maja; Karolina Utschikowa 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. matki swej Anastazyi z Enderstów Grabowskiej; Sanitaryuszki w barakach szpitalnych w Dziedzicach 56 K, a mianowicie: Grzegorczykówna Anna 3 K, Tottówna Józefa 5 K, Kossówna Zofia 3 K, Bobczyńska Kornelia 3 K, Wojnowska Emilia 2 K, Wiączek Anda 1 K, Wiączkówna Janina 1 K, Woleńska Ella 1 K, Miśkiewicz Stefania 3 K, J. D... (nieczytelne) 1 K, Dr Brandt 10 K, Sługocka Lucya 2 K, Łuskówna Eugenia 3 K, Barbara Stefania Kossuth 4 K, N. N. 2 K, Lichtblau 1 K, Dr M... (nieczytelne) 5 K, Pleisnerówna Minna 2 K, N. N. (nazwisko nieczytelne) 6 K; — Stanisław Koncki 10 K; Kuchmistrze restauracyi »Wielki Kraków« 4 K 60 h; Spanbauer 3 K.

Trzy nauczycielki z Wiśnicza 15 K z okazyi 3 maja; Michał Migdałek 9 K 88 h, zebrane podczas ślubu pp. Różyckich w Zatorze; Józef Zachara 20 K; Zygmunt Bogatyński 19 K, zebrane 3 maja w Uherskim Brodzie.

Dr Kazimierz Habicht 200 K, jako trzecią ratę z okazyi uroczystości 3 Maja; Władysława Ignaszewska, nauczycielka z Czech, 9 K; Jadwiga Żurowska 5 K; Z. K. 2 K; Dr Mieczysław Offmański 15 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Bronisławowie Górkowie 5 K.

N. N. 15 K, H. Hildowa 4 K, Józefowie Glatzlowie 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Artura Grossera; K. S. 5 K.

Stanisław Niedzielski 10 K, zebrane od dzieci i grona nauczycielskiego w Liszkach; J. Bentke 2 K; B. Konopacka 6 K.

Drowa Filipowa Schmidtowa 10 K zamiast jałmużny za duszę legionisty Andrzeja Klakurki.

Marya Woynarowska 5 K; W. Kr. 100 K; Władysław Zarębski 5 K; Ludwika Rozegnałowa 5 K.

Jako dar narodowy 3 Maja dali Antoś, Jaś, Kamilcia, Marysia i Hania Niedźwiedzcy 5 K za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Ponadto ofiarowali na ten cel znaczny procent ze sprzedaży towarów krakowscy kupcy: Menšik, Władysław Miciński i Jan Fischer.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składa zarząd „Rodziny Sierocej“ serdeczne podziękowanie.

Dla biednych ewakuowanych

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Sekcya konserwacyi kolei państwowych, Kraków I., za pośrednictwem p. Andrzeja Strasika 30 K 60 h, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sylwestra Eibla.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Stanisław Serwoński 35 K 74 h, jako dochód z wieczorku Kościuszkowskiego, urządzonego przez dzieci szkolne z Brzezinki, pow. Oświęcim. za pośredn. Bronisława Górki uczniowie szkoły 5-kl. męs. w Zakopanem 16 K 50 h i dzieci szkoły w Zakopanem-Bystrem 3 K 50 h (razem 20 K).

Na fundusz Komitetu opieki dla byłych Legionistów

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Gębawiczowa 8 K.

Na fundusz dla wdów i sierot po Legionistach

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“: Antoni Justyn 10 K; Jan Burghardt 20 K.

Dr Szurek 10 K, zebrane w gronie oficerskiem; Ks. Szymon Spitzer 2 K; St. Wilk, weterynarz wojskowy, 20 K.

Na fundusz kalek

złożył w Administracyi „Nowej Reformy“ Michał Rembacz 20 K (w nr. 212 mylnie wymienione).

Stanisław Niedzielski 5 K, zebrane od dzieci i grona nauczycielskiego szkoły w Liszkach.

E. M. T. 20 K.

Stanisław Niedzielski 6 K, zebrane od dzieci szkolnych w Liszkach.

Na Czerwony Krzyż

złożyły w administracyi »Nowej Reformy«: za pośrednictwem Józefa Kaliskiego dzieci szkolne z Pobiedrza p. Wielkie Drogi 11 K 34 h.

J. K. z Berna 1 K 40 h.

Za pośrednictwem Józefa Dzioba, kierownika szkoły w Oświęcimie, uczniowie 15 K 49 h; Zarząd szkoły ludowej w Przegini Duchownej 6 K 40 h.

Helena z Sośnickich Popielowa 16 K 34 h, zebrane od dziatwy i grona nauczycielskiego szkoły w Brzeźnicy.

Dziatwa szkolna i grono nauczycielskie w Brodach obok Kalwaryi ,za pośrednictwem Antoniego Leśnika 26 K; Zofia Pawłowska 1 K.

Na „Dar Narodowy 3 maja“

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“: Wiktorowie Mondalscy 20 K; firma A. Schenker 1 K 20 h; Józef Hirschberg 10 K.

Dr Golik 2 K; Jan Hirschfeld 1 K 30 h; St. Siedlecki 20 K.

Leopold Kronenberg 2 K; Marya Kühnel 10 K; Franciszek Rzepiela 10 K; Teofilowie Siemianowscy 10 K; W. B., Bośnia, 30 K; Rajmundowie Starkowie (obecnie w Pradze) 10 K; Gębawiczowa 4 K; Helusia i Guścia Cehakówny 2 K; Żebrowski 3 K; Michał Ekert 20 K; Dr T. W. z Ołomuńca 20 K.

Dr Michał Sieniewicz, lekarz wojskowy, 20 K; Z. K. 2 K; Dr Mieczysław Offmański 15 K.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę po południu: „Sułkowski“, „Noc listopadowa“, „Wesele“; wieczorem: Nowość: „Tylko ostrożnie!“, amerykańska komedya w 4 aktach Bayarda Veillesa.

W niedzielę po południu: „Ulubieniec kobiet“, farsa Hennequina w 3 aktach; wieczorem: „Tylko ostrożnie!“, amerykańska komedya w 4 aktach.

Repertuar teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ul. Rajskiej).

W sobotę o godzinie 3½ po południu: »Śluby dębnickie«, ceny zniżone; o g. 7½: »Chata za wsią«.

W niedzielę o godzinie 3½ po południu: »Trójka hultajska«, ceny zniżone; o godzinie 7½: »Siarczyste zaloty«, wodewil ze śpiewami.

Rozkaz do armii arcyksięcia Fryderyka.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Naczelny komendant armii, marszałek polny arcyks. Fryderyk wydał następujący rozkaz do armii:

Jego ces. apostolska Mość cesarz i król Franciszek Józef I. raczył wystosować do mnie następujące najwyższe odręczne pismo:

W niepohamowanym ataku zjednoczone pod pańskiem dowództwem siły austro-węgierskie i niemieckie odparły walecznego wroga w Galicyi zachodniej, wzięły wiele jeńców i wiele materyału wojennego. Nowa sława okryła pańskie sztandary. Z najgorętszą wdzięcznością myślę o tych wszystkich dzielnych bratersko współdziałających wojskach, a cała ojczyzna z podziwem spogląda na swoich synów. Panu, jako naczelnemu komendantowi armii, generał pułkownikowi Mackensenowi, wogóle wszystkim dowódcom od najwyższych do najniższych, i wszystkim walecznym żołnierzom, wyrażam z najpełniejszego serca wdzięczność i polecam panu te moje słowa ogłosić w obrębie armii. Franciszek Józef.

Wysoce uszczęśliwiony tem najłaskawszem uznaniem, wyrażam silną otuchę, że świadome celu dalsze wykonywanie ataku i pościgu da nam pełny decydujący sukces i nieprzyjacielowi przyniesie zupełną klęskę. Ten rozkaz otrzymują wszystkie komendy armii i komendy grup armii z poleceniem natychmiastowego ogłoszenia go w swoim obrębie.

Marszałek polny, arcyksiążę Fryderyk.

Przygotowanie obecnych operacyj wojennych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Z kompetentnej strony c. i k. naczelnej komendy armii otrzymała wojenna kwatera prasowa następujące uwagi:

Podczas gdy osoby, biorące udział w kierownictwie wojskami, uważają za rzecz zupełnie wykluczoną, żeby specyalnie podnosić zasługi lub zapatrywania poszczególnych osób, to w publicystyce nierzadko łączy się pewne powodzenia z poszczególnemi osobami. — Tak też czyniono niekiedy i z ostatnimi wypadkami wojennymi w Galicyi. Wypracowaniem planu wojennego zajmuje się zawsze kilka osób, zaś naczelny wódz pokrywa je następnie swoją odpowiedzialnością.

Co się tyczy obecnych operacyj w Galicyi zachodniej, to były one w ten sam sposób już w marcu br. wdrożone i przeznaczono już nawet do wykonania tych operacyj siły, jakie były wtenczas do dyspozycyi. Miały one wtedy atakować w kierunku przez Gorlice i ku Żmigrodowi, które to punkty zawsze uważano za decydujące. Te siły okazały się jednakże za słabe liczebnie, aby mimo początkowego powodzenia pod Sękową i Gorlicami przełamać uporczywie bronione pozycye nieprzyjacielskie. Dopiero gdy generał Falkenhayn i niemieckie kierownictwo naczelne ofiarowały na ten cel przesłanie znacznych sił niemieckich, stworzono podstawę do udania się tego planu. Dzięki zaangażowaniu sił, w porównaniu z operacyami marcowemi o wiele znaczniejszych, został wywalczony sukces pierwszych dni majowych przez armie Mackensena, arcyksięcia Józefa Ferdynanda i Boroevicza.

Prasa bułgarska o zwycięstwie w Galicyi zachodniej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 maja.

O ostatnich zwycięstwach w Galicyi zachodniej pisze »Kambana«:

Wreszcie moskalofile spostrzegą, że miecz Austro-Węgier i Niemiec nietylko miażdży wielkiego słowiańskiego wichrzyciela, którego także Bułgarya przeklina, ale zarazem zbliża Bułgaryę do urzeczywistnienia jej ideałów. Dlatego cieszymy się z klęsk poniesionych przez Rosyę i ze zwycięstw Austro-Węgier i Niemiec.

Nowa pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Ks. Jan Schwarzenberg subskrybował 5 mil. koron na drugą austryacką pożyczkę wojenną.

Budapeszt, 7 maja.

Zarząd kas sierocińskich stolicy uchwalił wczoraj półtora miliona koron na subskrybowanie pożyczki wojennej.

Rosyjskie gwałty, popełniane na księdzu.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 7 maja.

Z kwatery prasowej donoszą:

Przy wtargnięciu Rosyan do Toporowiec na Bukowinie kozacy szturmowali dom tamtejszego grecko-oryentalnego księdza Mitrofanowicza, zrobili rewizyę domową, zrabowali wszystkie przedmioty wartościowe, poczem przyprowadzili księdza do kuchni, i grożąc mu bagnetem i nahajką, żądali od niego pieniędzy. Gdy zapewniał, że ich nie ma, zrewidowali go i wyjęli mu z kieszeni 80 koron. Innym razem kozacy włamali się do piwnicy księdza i zrabowali cały zapas win. Takich napadów urządzono na niego 13 i wyrządzono księdzu szkody na przeszło kilka tysięcy koron. Odchodząc z Toporowiec, Rosyanie dom jego widocznie z zamiarem szczególnie ostrzeliwali.

Ostrzeliwanie Dunkierki na 38 kilometrów.

Wiedeń, 7 maja.

»Fremdenblatt« donosi z Frankfurtu o brzmieniu urzędowego sprawozdania francuskiego z dnia 3 maja:

Na całym froncie niema do zanotowania żadnej zmiany. Jeden z dezerterów niemieckich doniósł, że od dwóch niemal miesięcy inżynierowie firmy Kruppa w okolicy Dixmuiden, w której od dwóch miesięcy nie było żadnych starć, kierują ustawieniem działa okrętowego, którem strzelać można na bardzo wielką odległość. Chodzi tu zapewne o działo, z którego ostrzeliwano Dunkierkę z odległości 38 kilometrów. — Przy drugiem i ostatniem ostrzeliwaniu wyrzucono tylko dziewięć granatów, »trzeba więc przyjąć«, że działo ucierpiało od własnego ognia, albo też, że ustawiczne krążenie naszych lotników w tej okolicy spowodowało zaniechanie ognia.

»Fremdenblatt« donosi z Kolonii na podstawie depeszy kopenhaskiej »Koelnische Zeitung«, że sprawozdawca »Timesów« z północnej Francyi nazywa skutki ostrzeliwania Dunkierki wprost strasznemi. Wiele prywatnych i publicznych budowli rozpadło się w gruzy. — Jedna jedyna bomba zmiotła aż cztery domy, których mieszkańcy wyginęli wszyscy. Gdyby Niemcy działa te mogli ustawić na północnem wybrzeżu francuskiem, Dover po po drugiej stronie kanału byłoby zagrożone. Ustawić możnaby działo na jakiej skale koło Calais. Wtedy byliby Niemcy panami kanału.

Na morzach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn, 7 maja.

(Biuro Reutera). Parowiec rybacki »Stratton« został wczoraj na morzu Północnem **zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.**

Kopenhaga, 7 maja.

Okręt »Cathey« zatonął w środę wieczór, jak przypuszczają, z powodu miny.

Rotterdam, 7 maja.

»Rot. Courant« donosi ze źródła angielskiego, że **Turcy zniszczyli trzy angielskie parowce w porcie smyrneńskim.**

Sprawozdanie gen. Frencha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 maja.

Marszałek polny French donosi:

Ogólny stan jest niezmieniony. Walka koło wyżyny 60 jest w toku. Nieprzyjaciel zyskał tam teren tylko dzięki użyciu trujących gazów. Słabe ataki na wschód od Ypern, posługujące się również gazami, zostały z łatwością odparte. Artylerya nasza zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Gwałty Serbów w Macedonii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 maja.

Agencya telegraficzna bułgarska ogłasza szczegółowy wykaz całego szeregu gwałtów, popełnionych przez Serbów w Macedonii na kobietach i dzieciach i ponownie proponuje zbadanie stosunków w Macedonii przez komisyę międzynarodową.

Stanowisko Grecyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 7 maja.

Dziennik „Messager d'Athenes“ podnosi, że rząd jest zdania, iż zmiana polityki greckiej nie jest na razie wskazana.

Ultimatum Japonii do Chin.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Tokio, 7 maja.

(Biuro Reutera). Jak donoszą, japońskie ultimatum do Chin zostało zakomunikowane mocarstwom równocześnie z usprawiedliwieniem postępowania Japonii.

W kołach dobrze poinformowanych słychać, że rząd japoński chce jeszcze wstrzymać to ultimatum do chwili, gdy dalsze kroki dyplomatyczne okażą się bezskutecznemi. Cała sprawa dziś będzie przedłożoną cesarzowi.

Londyn, 7 maja.

»Times« donoszą z Tokio 3 maja:

Z najlepszego źródła donoszą, że ton chińskiej odpowiedzi na żądania japońskie czyni niemożliwemi dalsze rokowania. **Chiny odrzuciły kilka żądań i zachowały się w sposób wprost prowokujący.** Stanowisko Chin od czasu wręczenia im zredukowanych żądań japońskich jest stanowczo mniej zgodliwe, niż pierwej, kiedy Japonia stawiała większe żądania.

Stan oblężenia na półwyspie Kwantung.

Tokio, 7 maja.

Dziennik urzędowy ogłasza rozkaz cesarski, podług którego na półwyspie Kwantung na południe od kolei mandżurskiej ogłoszony został stan oblężenia i wprowadzona została w życie ustawa o rekwizycyach wojskowych.

Sesya wojenna Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 maja.

Sejm węgierski prowadził w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad prowizoryum budżetowem.

W ciągu posiedzenia prezydent ministrów hr. Tisza zabrał głos, aby zakomunikować Izbie najnowsze wiadomości wojenne i oświadczył, **że znaczna część znajdującej się w Karpatach armii rosyjskiej dostała się w krytyczną sytuacyę i że armię rosyjską, stojącą pod dowództwem generała Dimitrjewa, należy uważać prawie za zniszczoną.** (Burzliwe: Eljen!).

Minister handlu Harkanyi omawia następnie różne sprawy inwestycyjne. Zapewnia, że rząd starał się przy dostawach wojskowych zapewnić udział swemu rękodziełu.

Minister rolnictwa Gilanyi omawia sprawę rekwizycyi zboża i oświadcza, że system rekwizycyjny okazał się zupełnie odpowiedni. Co do przyszłych zbiorów, to rząd będzie się starał, aby odpowiednie quantum było dla armii i ludności zabezpieczone a wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Minister spraw wewnętrznych Sandor omawia sprawę opieki nad rannymi żołnierzami. Także niebezpieczeństwo cholery zostało dzięki czynnym zarządzeniom usunięte.

Minister skarbu Teleszky zajmuje się kwestyą zaopatrzenia inwalidów i gażystów. Oświadcza, że na razie zaproponuje monarsze, aby w drodze łaski gażyści otrzymali emeryturę przynajmniej 2.000 kor. Co się tyczy inwalidów armii honwedów, to w czasach pokojowych zaopatrzenie ich przypada państwu wę-węgierskiemu, ale na wypadek wojny, wydatki te należą do budżetu wspólnego. Zgadza się z wnioskiem, aby ogólny dochód roczny inwalidów wynosił przynajmniej 600 koron.

Prowizoryum uchwalono w drugiem czytaniu.

Prezydent odczytuje telegram generała kawaleryi Pflanzera, który w odpowiedzi na odnośne zapytanie donosi, że członek Sejmu węgierskiego, porucznik Desy brał udział w walkach na Bukowinie w dniu 24 marca i od tego dnia zaginął. Niewiadomo czy poległ śmiercią bohaterską, czy dostał się do niewoli, pochowano jednakże pewnego porucznika, którego rysopis zgadza się z osobistością Desyego.

Prezydent wobec tego oświadcza, że wprawdzie mało jest widoków ujrzenia ponownie posła Desyego, ale nie tracąc jeszcze nadziei, nie zażąda nowych wyborów w jego miejsce a jego pobory poselskie przekazuje i nadal rodzinie.

Z Izby magnatów.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby magnatów prezydent hr. Josika wspomniał o wielkiem zwycięstwie armij sprzymierzonych w Galicyi zachodniej, które coraz większe przybiera rozmiary i wśród oklasków Izby postawił wniosek wyrażenia podziwu i podziękowania armii w telegramie do naczelnego wodza, arcyksięcia Fryderyka.

Następnie załatwiono wszystkie w ciągu obecnej sesyi uchwalone przez Sejm węgierski przedłożenia.

Przyznanie nagrody pokoju papieżowi.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Berlin, 7 maja.

»Localanzeiger« donosi z Kopenhagi, że tegoroczną nagrodę pokojową Nobla przyznano papieżowi.

Ospa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Urzędowo donoszą: Od 25 kwietnia do 1 maja stwierdzono w Wiedniu 28 zasłabnięć na ospę. Ogółem od wybuchu wojny stwierdzono w Wiedniu 1.454 wypadków zasłabnięcia na ospę, z tego 309 z wynikiem śmiertelnym. — Nadto zachorowało w Austryi w tym czasie 80 osób na ospę, z tego w Galicyi i Bukowinie 45, a to 1 w Libiążu Małym, 2 w Rudnie, 4 w Woli Filipowskiej (pow. chrzanowski), 6 w Horodence, 2 w Michalczach, 17 w Siemiakowcach (pow. Horodenka), 1 w Beczarce, 7 w Woli Radziszowskiej (pow. myślenicki), 2 w Podgórzu, 1 w Zebrzydowicach (pow. wadowicki), oraz 2 w Czerniowcach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 maja.

Budapeszt. Prezydent ministrów hr. Tisza powrócił z Wiednia.

Zbiórka metali.

Wiedeń. Wobec świetnego wyniku pierwszej zbiórki metalowej w Wiedniu, urządzona będzie druga zbiórka.

Zamknięcie szkoły niemieckiej w Rzymie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Tutejsza szkoła niemiecka będzie zamknięta z powodu braku nauczycieli. Nauka rozpocznie się dopiero, gdy znowu przyjdą siły nauczycielskie.

Giers w Sofii.

Sofia. Nowo zamianowany ambasador rosyjski w Rzymie, Giers, został tu w przejeździe do Rzymu na dworcu powitany przez zastępcę rządu.

Uchwały rosyjskiej Rady ministrów.

Petersburg. Rada ministrów przyjęła przedłożenie ministra skarbu o wykluczenie obywateli państw nieprzyjacielskich z towarzystw, opartych na wzajemnej pomocy kredytowej i na kredycie miejskim i hipotecznym, dalej przedłożenie ministra spraw zagranicznych co do zastosowania rosyjskich przepisów o kontrabandzie do najnowszych odnośnych postanowień angielskich i francuskich.

Udział Finlandyi w kosztach wojennych.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Petersburga: Rząd rosyjski zgodził się na propozycyę, aby Finlandya wzięła udział w kosztach wojennych; ponieważ Finlandya dotychczas nie dostarczyła ani jednego żołnierza na wojnę, należy od niej żądać nadzwyczajnego udziału w kosztach wojennych.

Finanse Francyi.

Paryż. Minister skarbu Ribot przedłoży Izbie projekt ustawy w sprawie podwyższenia emisyj państwowych asygnat kasowych.

Pożar w Döberitz.

Berlin. Z powodu eksplozyi lampy, wybuchł w kasynie oficerskiem na lotnisku w Doeberitz pożar. Kasyno zniszczone.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Stefan Zgud (asystent kas. salin. ze Stebnika) prosi o przesłanie jakiejkolwiek wiadomości o bracie swym **Klemensie,** oraz o **Zofii Stanisławie** dw. im. **Baranieckiej** i jej rodzinie z Siemiginowa obok Stryja — pod adresem: **Marya Zgud,** Przibram, Koslplatz 42/III. 2839

Wiktorya Cetnarowicz w sanatoryum Wienerwald, poczta Ottman, poszukuje rodziców **Jana i Franciszki Cetnarowiczów** z Biecza, siostry **Anny Potockiej** z Gorlic, oraz **krewnych i znajomych** z Biecza. 3389-2

Inż. **Jan Stepek** z Borysławia prosi o podanie adresu **Karoliny Stepkowej,** nauczycielki z Haczowa, obecnie Budapeszt, Wesselenyi utcza Nr 69. 3437-3

Józef Barański z Chodorowa poszukuje dwóch córek, **Józefy Barańskiej** i **Maryi Glazer,** oraz zięcia **Jana Glazera,** który jako rezerwista był we Lwowie, i syna **Edwarda Wołosyna** („Reitende Batterie“ z Jarosławia). Ktoby znał miejsce ich pobytu, raczy mi łaskawie donieść pod adresem: Repora u Prahy, Č. 58. 3428

Rudolfowie Hladischowie ze Lwowa, obecnie w Bernie (Morawa), Talgasse 49, proszą krewnych i znajomych o adresy. 3428

Pohoritys Jan, Stryszów, poszukuje **Trojana Edwarda,** telegrafisty kolej. ze Złoczowa, który pełnił służbę w listopadzie przy F. T. Ltg.-Kd., później Kocmyrzów. Raczy mi donieść o swem miejscu pobytu. 3425

Poszukiwanie zaginionych.

Wiktorya Petruk, Kraków, aleja Słowackiego 1, poszukuje **Aliny Staufer** z dwojgiem dzieci, żony c. k. por. 16 p. posp. rusz. Ostatni pobyt jej w Sękowej (p. Ropica Ruska) u pp. Tumidajskich. Donosi jej zarazem, że mąż znajduje się od grudnia r. z. w niewoli. 3433 1 4

Bronisława Bonkowa, nauczycielka, raczy zgłosić się do **L. Ducko**, Żegiestów-Zdrój 3423

Gustaw Kontnik (Dołęga) z Przemyśla, legionista, poczta polowa 118, poszukuje wiadomości o krewnych i znajomych. 3439

Poszukuję Stanisława Tylickiego, legionisty III p. p., 8 komp., który w lutym miał być w szpitalu w Nagy-Szölös. **N. Kulczycka**, Kraków, ul. Sołtyka 4. 3346 2 3

Poszukuję siostry Heleny Rothowej, doktorowej z Krempny. Ktoby znał adres, raczy donieść. **Pelagia Rice**, Leszczyny przy Białej Nr 5. 3359 2 2

Ludwik Sobota, obecnie przy wojsku, prosi rodziny i krewnych o adresy. — Wiadomości prosi przesłać do Administracyi „N. Reformy" dla „Ludwika Soboty". 3394 3 3

Kto zna obecne miejsce zamieszkania p. **Fryderyka Schneikarta** z Niska, raczy o tem donieść **Browi Franciszkowi Dzierżyńskiemu** w Ungarisch Brod na Morawach. 3386 3 3

Ktoby wiedział o **Bolesławie Januszkiewiczu**, dzierżawcy Cecor, żołnierzu pospolitego ruszenia 3 p., 9 komp., będącego do października w Beregszasz, zechce łaskawie donieść: **Januszkiewicz**, Jaszczurówka, Zakopane. 3391 3 3

Osoby przybyłe z Jarosławia lub będące w stosunkach listowych z Jarosławiem, upraszam o wiadomości o **Antonim Zwiczall**, właścicielu drukarni. **Józef Bandura**, Drukarnia Literacka w Krakowie. 3338

P. Murdzyńskiego, radcy Sądu z Dąbrowy, proszę o łaskawe podanie adresu. — **Stanisława Rudnicka**, Kraków, ul. św. Filipa 16. 3409

Pani Jadwigi Albrechtowej z Ustrzyk Dolnych proszę o podanie miejsca pobytu w sprawie ważnej. — **M. Koszla**, Kraków, ulica Basztowa 1. 3403 3 2

Juliusz Kleinrock, podofficer rach., Bahnhofkommando, Muszyna, poszukuje **Zofii Kleinrock** z córką Cecylią i rodziny **Kleinrocków**, byłych dzierżawców dóbr Strychańce, pow. Tłumacz. 3356 3 3

Zieliński Franciszek, Postamt Sarajewo 2, prosi o adres **Jana Zielińskiego i Albiny Czerwińskiej** z Posady Olchowskiej, którzy przed drugą inwazyą udali się na Węgry. 3384

Jan Kołodziej z Jeżowej, obecnie w reservni nemocnici w Bernie (Morawy), prosi o wiadomość o swej żonie **Maryi** i o dzieciach. 3407

L. 1616/15 3435 1 3

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia dodatku gminnego od napojów spirytusowych i piwa w mieście Bochni na czas od 1-go czerwca do 31 grudnia 1915 r. rozpisuje Magistrat miasta Bochni licytacyę ofertową.

Oferty wraz z wadyum w wysokości 10% od sumy oferowanej należy wnosić w biurze prezydyalnem Magistratu do dnia **25 maja 1915 r.**, godziny 12 w południe.

Warunki dzierżawy przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze sekretarza.

Bochnia, dnia 5 maja 1915.

Burmistrz:
Dr Maiss.

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurydzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurydzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Mleko pełne niezbier. na placach targ. i w sklepach, za 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targ. i w sklepach, za 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna, za 1 litr	1.20
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	3.48
b) z części przednich, za 1 kg.	2.80
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	3.08
b) z części przednich, za 1 kg.	2.56

	K h
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	2.68
b) z części przednich, za 1 kg.	2.24
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety, za 1 kg.	3.60
b) szynka, łopatka i boczek, za 1 kg.	3.20
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.—
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	6.40
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	3.—
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.16
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	3.80
Wędzonka surowa, za 1 kg.	3.80
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.—
Sardelki, sztuka	—.18
Kiełbaski wiedeńskie, para	—.18
Mieszanina, za 1 kg.	5.60
Słonina, za 1 kg.	4.20
Smalec, za 1 kg.	4.70
Karpie żywe o wadze ponad 1 kg.: za 1 kg.	2.80
Karpie żywe o wadze do 1 kg.: za 1 kg.	2.60
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za 1 litr	—.70
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Ziemniaki, za 100 kg. na placach targowych	9.—
Ziemniaki, za 1 kg.	—.12
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cł.	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—. 2

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 29 marca 1915 r. L. 19786 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 4 maja 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr. Leo.

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biala.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biala.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Powiatowa Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Schottenring 1.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski